Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 264 — Rok 132 (3) | Środa, 10 listopada 1943 r. | DZIŚ: Andrzeja JUTRO: Bartłomieja

ADOLF HITLER: „Nie ma porównania z rokiem 1918"

Postępowanie Rzeszy podyktowane rozsądkiem a nie słabością

MONACHIUM, 9. 11. — Jak już donosiliśmy, Führer wygłosił w przededniu historycznego 9 listopada na manifestacji najstarszych swych współpracowników partyjnych przemówienie, poświęcone realnym zagadnieniom partyjnym, politycznym i wojskowym. Poruszając na wstępie dziejowe znaczenie tej daty, podkreślił przyczyny pierwszej wojny światowej, przy czym powiedział dosłownie:

„Zamierzenia polityczne ówczesnych Niemiec nastawione były wyłącznie na utrzymanie pokoju światowego. Rzesza wówczas bynajmniej nie wykorzystała swej siły obronnej zarówno w zakresie możliwości personalnych jak i materialnych. Chociażby sam fakt, że ówczesne Niemcy, mimo iż dysponowały 30 milionami mieszkańców więcej aniżeli Francja, posiadały szczuplejszą liczebnie siłę zbrojną, obala w najdobitniejszy sposób wysuwane później twierdzenia, jakoby wtedy Niemcy przedstawiały niebezpieczeństwo dla pokoju. Dokonane wówczas okrążenie Niemiec nie miało żadnego innego celu, jak tylko to, co zresztą liczni Anglicy zupełnie otwarcie przyznali, a mianowicie: zniszczyć Rzeszę Niemiecką jako najsilniejszy w Europie pod względem organicznym twór drogą wojny koalicyjnej i to dosłownie w ten sam sposób, w jaki Anglia już przed stuleciami postąpiła najpierw w stosunku do Hiszpanii, później do Holandii, a w końcu do Francji, zwalczając te państwa w długotrwałych wojnach. Stosunkowo mała wyspa brytyjska, podporządkowawszy sobie drogą podbojów dokonanych w niezliczonych wojnach aż jedną czwartą powierzchni globu ziemskiego, bynajmniej nie zrezygnowała zarówno na początku jak i w czasie trwania pierwszej wojny światowej ze znanych i oklepanych frazesów moralizatorskich, towarzyszących Anglii jak dotychczas w każdej wojnie. A mianowicie chodzi o hasła: „walka za wolność małych narodów", „walka w imię nowego ukształtowania świata po myśli zasad sprawiedliwości", „walka za demokracje", „walka o równość wszystkich ras", i inne podobne do nich i równie pięknie brzmiące frazesy. Pomimo olbrzymiej przewagi światowej, ciążącej podczas pierwszej wojny światowej na ówczesnych Niemczech, nie osiągnięto nigdzie decydujących zwycięstw, tak że ostatecznie załamanie się Rzeszy należy przypisać nie tyle sile oręża, co raczej wpływom rozkładowej propagandy. Nikt inny, jak pewien prezydent Stanów Zjednoczonych obałamucił ówczesne, a przecież demokratyczne Niemcy, roztaczając przed nimi w 14 punktach zawarty idealny obraz jakiegoś nowego ładu światowego. Ówczesny naród niemiecki był zbyt mało wyrobiony, aby móc przejrzeć tę grę, ukrytą za zasłoną gęstych oparów i mgły. W szczególności zaś nie był on na tyle cwany, by rozróżnić jak dalece wolno brać na serio jakiekolwiek zapewnienia demokratyczne".

Omawiając w dalszym ciągu przemówienia tragiczne skutki, jakie wynikły dla Niemców z łatwowierności okazanej wobec kłamliwych obietnic Aliantów, Führer wykazał uciążliwą drogę, po której naród niemiecki zmuszony był kroczyć dopóki nie nastąpiła stopniowa realizacja tez zawartych w ideologii narodowo-socjalistycznej. Dzięki temu bowiem dopiero zaistniały przesłanki stworzenia nowej potęgi w sercu Europy. Podkreślając znaczenie historycznego tego rozwoju stosunków w Rzeszy, Führer zadał pytanie, co by się stało z Europą, gdyby nie doszło w Niemczech do tego procesu rozwojowego?

„Na wschodzie Europy środkowoazjatyckiej kolos bolszewicki doprowadziłby do końca swe zbrojenia, a nigdy by nie spuszczał z oka zamierzonego z góry celu zniszczenia Europy. Tymczasem Rzesza, posiadając tylko absolutnie niewystarczającą Reichswehre, licząca 100.000 żołnierzy, a pod względem politycznym nie oparta na wewnętrznej spoistości oraz na materialnym uzbrojeniu, byłaby w odniesieniu do tej bolszewickiej potęgi światowej jedynie pewnego rodzaju zjawiskiem wojskowym, zdolnym do oporu tylko w okresie kilkutygodniowym. Nie potrzeba chyba dowodów na to, jak dalece absurdalna byłaby myśl powierzenia Polsce obrony Europy przed Rosją Sowiecką. Podobnie niedorzecznym było wielokrotnie rozpowszechniane przypuszczenie, jakoby za pomocą uroczystej rezygnacji ze wszelkich myśli o sile można było uglaskać potwora bolszewickiego, jak również myśl, że pokojowo nastawiona i rozbrajająca się sama Europa mogłaby zniweczyć zaborcze plany Moskwy, obliczone na skalę światową. Nasuwa mi się przede wszystkim tego rodzaju porównanie: pewnego pięknego dnia kury i gęsi składają na ręce lisa uroczystą deklarację, że zamierzają już więcej nie napadać na lisy, przy czym postępowanie drobiu jest podyktowane nadzieją przerobienia w ten sposób lisów na wegetarianów".

„Ten kolos bolszewicko-azjatycki będzie tak długo napadał Europę, dopóki sam nie zostanie ostatecznie złamany i pobity. A może jest ktoś, kto by twierdził, że Finlandia zagrażała pokojowi światowemu? Mimo to tę właśnie Finlandię napadnięto i bez ingerencji Niemiec już w roku 1941 cała jej egzystencja znalazłaby się w obliczu nowej i strasznej próby. O ostatecznym wyniku tego rodzaju nowej akcji bolszewików chyba nie ma co mówić. Nikt bowiem tak samo poważnie nie uwierzy w to, jakoby Estończycy, Łotysze, bądź też Litwini pragnęli zdobyć Ural. Mimo to jednak Unia Sowiecka postanowiła wypędzić te narody z ich ziemi ojczystej i przesiedlić je na Syberię. A na pewno również Rumunia wcale nie zamierzała opanować Kaukazu i źródeł ropy naftowej w Baku. Natomiast Rosja Sowiecka konsekwentnie dążyła do celu polegającego nie tylko na zajęciu ujścia Dunaju, lecz także na opanowaniu rumuńskich pól naftowych i co więcej całego Bałkanu, ażeby wykorzystać go jako odskocznię dla dalszej ekspansji. Owej nawale ze wschodu, grożącej bezustannie Europie już prawie od 2.000 lat, może stawić czoła skutecznie tylko jedno-jedyne państwo. Państwem tym są Niemcy. A jeśli zmagania te są dla Niemców bezgranicznie ciężkie, to można w tym upatrywać tylko dowodu na to, że bez Niemiec lub nawet przeciw Niemcom żadne w ogóle państwo nie potrafiłoby się temu nieszczęściu przeciwstawić. Dowodzi to również, że każda nadzieja pojedynczych narodów europejskich jest najwyżej dziecinną głupotą lub też nędznym tchórzostwem, jeśli opiera się na wierze, że uda się uzyskać jakiekolwiek względy dobrym zachowaniem się lub też czułymi umizgami wobec Moskali. Pozbawione zaś całkiem wszelkiego sensu jest przypuszczenie, jakoby na miejscu Niemiec jakakolwiek inna, a może nawet pozaeuropejska potęga byłaby w stanie objąć ochronę nad naszym kontynentem, a co więcej, myśl tego rodzaju równałaby się moralnej słabości. Jeśli w szeregu krajów udaje się jakoby tam wierzono w to, iż żydowsko-plutokratyczny zachód zwycięży żydowsko-bolszewicki wschód, to fakt ten świadczy jedynie o tym, że wszelka polityka burżuazyjna nie ma o tym zagadnieniu zielonego pojęcia. Albowiem dojdzie do czegoś wręcz przeciwnego: pewnego dnia żydowsko-bolszewicki wschód cofnie zlecenie dane żydostwu na zachodzie. Przestanie ono wtedy też grać dalej komedię, natomiast żydowsko-bolszewicki wschód zupełnie otwarcie ogłosi wtenczas ostateczne swe cele".

„Albowiem żydowska demokracja zachodu wcześniej czy później zostanie wchłonięta przez bolszewizm, a ci sami naiwni ludzie, wierzący dziś w to, że znaleźli w osobie Stalina dobrego ducha wydobywającego kasztany z ognia dla nich, szybciej prawdopodobnie niż im się to wydaje odczują na własnej skórze, że we własnych krajach zaduszą ich zmory wywołane ze świata podziemnego. Bez silnej pod względem wojskowym Rzeszy Niemieckiej, która niewątpliwie jest najbardziej prężnym tworem Europy, już obecnie dla kontynentu naszego nie istniałaby żadna nadzieja na przyszłość. Dziejom pierwszej wojny światowej odpowiada w formie powtórzenia fakt, że i w tej wojnie znowu Anglia była motorem, że ta sama Anglia wspólnie z żydami jednoczy w sobie przyczynę wojny, jej wybuch i jej prowadzenie. Że jednak tego rodzaju potężne wypadki historyczne nie doprowadzają nigdy do tego samego rezultatu, to można uważać to za pewne. Już choćby siły ówczesne nie dają się porównać z siłami dzisiejszymi. Nikt chyba nie ma wątpliwości co do tego, że Niemcy współczesne są państwem wręcz odmiennym od Rzeszy z lat 1914—1918 Tak samo dzień 9 listopada 1943 r. nie równa się dniowi 9 listopada 1918 roku. Zmaganie, toczące się od roku 1939 jest jedyne w swoim rodzaju i posiada rozmiary zbyt potężne, ażeby można przystosować do niego miarę obowiązującą dla nikłych sprzeczek międzypaństwowych.

Obecnie toczy się walka już piąty rok tej wojny, która jest największa po wsze czasy. Kiedy się rozpoczęła, na zachodzie Niemiec fortyfikacje przeciwników Rzeszy zagrażały Renowi, Zagłębie Saary znalazła się w zasięgu pocisków artylerii nieprzyjaciela, na granicy belgijsko-holenderskiej czyhali związani umową trabanci Anglii i Francji i to w odległości zaledwie stu kilometrów od najpoważniejszych niemieckich centrów przemysłowych Równocześnie zaś „demokratyczny" rząd Norwegii potwierdzał układy mające zaprowadzić Norwegię pewnego dnia do obozu nieprzyjaciół Niemiec. Bałkany zaś wówczas kryły w sobie stale niebezpieczeństwo jak najgorszych dla nas niespodzianek Włochy natomiast, na skutek stanowiska zajętego przez króla i jego klikę, zmuszone były do zajęcia stanowiska państwa nie prowadzącego wojny. Niemcy więc tym samym zdane były na własne siły. Potężnymi i bezprzykładnymi w historii ciosami Rzesza rozbiła ten pierścień osaczający ją. Męstwem swego żołnierza odsunęła ona wszystkie fronty prawie wszędzie daleko ponad tysiąc kilometrów od granic Rzeszy Przeciwnicy Niemiec tymczasem stali się skromni. To, co oni nazywają dzisiaj zwycięstwami, to samo nazwali oni kiedyś u nas mianem „operacji nie posiadających żadnego znaczenia", zaś tymi operacjami, podobno nie posiadającymi żadnego znaczenia, stworzono potężny teren walk, na jakich odgrywają się obecnie zasadnicze zmagania narodów.

Obok naszego wielkiego sprzymierzeńca w Azji wschodniej również narody europejskie zdają sobie jasno sprawę z wielkości zadań historycznych i złożyły odpowiadające temu ofiary. Jeżeli ofiary narodu włoskiego w końcu okazały się mniej lub więcej daremne, to fakt ten należy przypisać jedynie planowemu sabotażowi, podjętemu przez nędzną klikę, która po kilkuletnim wahaniu się zdobyła się w końcu wreszcie na jeden jedyny czyn, który może sobie rościć pretensje do jedynego w swoim rodzaju. Jestem szczęśliwy, że udało nam się ze szponów tych najsmutniejszych egzystencyj naszej poza tym tak świetnej ery uratować tego człowieka, który uczynił sam wszystko nie tylko, aby uczynić swój naród wielkim, silnym i szczęśliwym, ale też chciał, ażeby naród ten uczestniczył w historycznej rozprawie, decydującej ostatecznie o dalszych losach i kulturze naszego kontynentu. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że katastrofa włoska wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami nie mogła pozostać bez reakcji odnośnie do ogólnych wydarzeń wojennych. Mimo to jednak nadzieje naszych przeciwników i pod tym względem okazały się zwodnicze. Nie doszło do tego, czego spodziewali się zaraz na początku. Nie dojdzie również do tego, czego spodziewają się w przyszłości. Mieli oni nadzieje, że za jednym zamachem uda im się odciąć i zniszczyć dywizje niemieckie na terenie Włoch, że tym samym załogi niemieckie na wyspach będą zlikwidowane, że półwysep bałkański jak dojrzały owoc wpadnie im

Skuteczny przebieg wypadów niemieckich na wschodzie

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 9 listopada:

Na południe od Kerczu odparto nową próbę wylądowania bolszewików.

W cieśninie Kerczu formacja ubezpieczająca marynarki wojennej zatopiła ponownie dwie nieprzyjacielskie kanonierki motorowe i jeden ścigacz oraz uszkodziła ciężko jedną kanonierkę.

Na północnych dostępach do Krymu powstrzymywały nasze wojska również wczoraj z wynikiem pomyślnym rosnący nacisk nieprzyjaciela.

Własne przedsięwzięcie wypadowe na froncie Dniepru na południowy zachód od Dniepropietrowska miało przebieg skuteczny. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty w ludziach i materiale, podczas gdy własne straty były nieznaczne.

W rejonie walk pod Kijowem, szczególnie na południe i na zachód od miasta, walki przybierają na gwałtowności. Podczas gdy na kilku odcinkach atak nieprzyjacielski wobec zdecydowanej obrony naszych wojsk mógł tylko zwolna zyskać na terenie, na innych miejscach wydarto w przeciwnatarciach przeważającemu nieprzyjacielowi miejscowości, któreśmy przejściowo utracili.

Na północny zachód od Smoleńska ponawiają bolszewicy swoje ataki. Odparto je prócz zaryglowanych w międzyczasie kilku włamań.

Na terenie włamania pod Newlem własny, z południa podjęty kontratak wyparł nieprzyjaciela z wielu silnych umocnień, pomimo gwałtownej obrony. Na zachód i na północny wschód od miasta bolszewicy atakowali częściowo nowo ściągniętymi siłami. Unicestwiono je w gwałtownych walkach albo krwawo odparto.

93 ciężki oddział strzelców pancernych zniszczył w ubiegłych tygodniach na południu frontu wschodniego 153 czołgów sowieckich, a dalsze 24 unieruchomił ogniem. Tym samym wziął on znaczny udział w przeszkodzeniu zamierzeniom bolszewickim w kierunku dokonania przełomów.

W czasie zwalczania prób lądowania bolszewików w cieśninie Kerczu odznaczyła się szczególnie formacja ubezpieczająca marynarki wojennej pod dowództwem kapitana-leutnanta Klassmanna. Formacja ta zatopiła w czasie od 4-go do 8-go listopada, często z najbliższej odległości, 3 kanonierki, 2 ścigacze, 5 łodzi przeznaczonych do lądowania a wypełnionych wojskiem, jeden holownik bolszewicki, oraz uszkodziła ciężko jeden ścigacz i jedną kanonierkę.

Na froncie w południowych Włoszech rzucił nieprzyjaciel wczoraj do walki nowe siły i usiłował silnymi atakami przełamać nasz front.

Szczególnie na zachód i na północny zachód od rzeki Volturno walczono zaciekle przez cały dzień o kilka wzgórz. Wśród wysokich krwawych strat nieprzyjaciela ataki zostały odparte, miejscowe włamania zaryglowano albo zwężono w przeciwnatarciu.

Wskutek ataków nękających nielicznych samolotów nieprzyjacielskich na zachodnie obszary Rzeszy powstały w kilku miejscowościach szkody w budynkach i nieznaczne straty w ludziach.

Lotnictwo niemieckie zrzuciło ponownie nocy ubiegłej bomby na wybrane cele w miejskim rejonie Londynu.

Ks. kardynał August Hlond raniony w czasie ataku na Miasto Watykańskie

RZYM, 9. 11. — Radio faszystowskiego rządu republikańskiego doniosło w niedzielę wieczór, że w czasie anglo-amerykańskiego ataku terorystycznego na Miasto Watykańskie został poważnie raniony odłamkami bomb polski kardynał August Hlond.

KRAKÓW, 9. 11. — Niesłychana napaść lotników alianckich na siedzibę Ojca św. odbiła się głośnym echem wśród katolików całego świata. Bomby, które spadły na teren podlegający suwerennej władzy papieża, spowodowały, że nalot aliancki określono jako jedną z największych zbrodni. Wszyscy rozumią doskonale, że bombardowanie Watykanu nie było niczym innym, jak groźbą Aliantów wobec Ojca św.

W czasie bombardowania Watykanu uległ również wypadkowi najwyższy dostojnik kościoła katolickiego w Polsce ks. kardynał Hlond. Społeczeństwo polskie przyjęło tę wiadomość z najgłębszym smutkiem i z największym oburzeniem. Radiostacja rzymska podała, że kardynał Hlond został poważnie raniony odłamkami bomb alianckich.

Ks. kardynał August Hlond, przebywający obecnie w Stolicy Apostolskiej, był jedynym spośród Polaków członkiem św. Kolegium Kardynalskiego. W chwili obecnej liczy on 62 lat. Ks. kardynał należy do zgromadzenia OO. Salezjanów i działał w dawniejszych czasach jako prowincjał we Wiedniu. W roku 1927 ks. August Hlond nominacją papieską został włączony do świętego Kolegium Kardynalskiego.

Trzeba przypomnieć również, że ks. kardynał Hlond był jednym z kandydatów na papieża, podczas konklawe kardynalskiego po śmierci Ojca św. Piusa XI. Ks. kardynał Hlond sprawował również jako arcybiskup diecezji gnieźnieńsko - poznańskiej władzę Prymasa Polski i był przez to samo najwyższym polskim dostojnikiem kościelnym w okresie przedwojennym.

---

w ręce i że tym samym cały teatr wojenny błyskawicznym tempem da się przesunąć nad granice Rzeszy. Marsz błyskawiczny aż pod Brenner przerodził się w ślimaczą ofensywę, toczącą się daleko na południe od Rzymu. Ofensywa ta pociągnie za sobą właściwą ofiarę krwi, ustaloną nie według miarki przeciwników Niemiec, lecz na ogół odpowiadającą naszym planom. Każdy nowy desant zmusi Aliantów do związania coraz to większego tonażu okrętowego. Każdy nowy desant rozdrobni siły przeciwników Niemiec, stwarzając tym samym nowe możliwości dla obrony broni niemieckiej. Gdzieby jednak miał nastąpić podobny desant, to spotka się on z odpowiednim przygotowaniem z naszej strony. Niechybnie Alianci wtenczas nabiorą doświadczenia, że — mówiąc w żargonie Churchilla — „jest jedna rzecz wylądować przeciw Włochom na Sycylii, a inna wylądować w obliczu Niemców nad Kanałem La Manche, we Francji, w Danii lub Norwegii". Okaże sie wtedy także, czy wstrzemięźliwość nasza na niektórych odcinkach była podyktowana słabością, czy też zimnym rozsądkiem.

„Wojna na wschodzie jest walką najcięższą, jaką kiedykolwiek przetrwać musiał naród niemiecki. Tego, co żołnierze nasi znoszą na wschodzie, porównywać nie można w ogóle z tym, czego dokonują przeciwnicy Niemiec. Ale i na zachodzie wrogowie Niemiec nie osiągną swego ostatecznego celu, a mianowicie spowodowania załamania się frontu niemieckiego. Będzie raczej tak, jak to zawsze bywało w historii świata: ostatnia bitwa przyniesie ostatnie rozstrzygnięcie.

„Kiedy coraz wyraźniej objawiała się zdrada popełniona przez króla włoskiego, przez następcę tronu i jego klikę wojskową, sytuacja nasza nie była korzystna w oczach demokracyj, a w oczach niektórych jednostek była ona nawet rozpaczliwa. Obaj dyktatorzy demokracyj mieli już nadzieje, że będą mogli na spółkę święcić w Waszyngtonie jako zabawne widowisko, zniszczenie armii niemieckiej i wydanie mego przyjaciela w ich ręce. A jednak to, co zdawało się niemożliwością, stało się możliwe w ciągu kilku tygodni. Z położenia prawie nieuniknionej katastrofy wykwitł formalnie w ciągu jednej nocy cały szereg czynów najchwalebniejszych, doprowadzających do przywrócenia naszej sytuacji pierwotnej, a pod pewnym względem nawet do jej poprawienia.

„Wobec takich argumentów zamilknąć musi również każda propaganda ze strony naszych wrogów. Podobnie jak się to działo w wojnie światowej, przywiązują oni nadzieje nie tyle do zwycięstwa, wywalczonego z bronią w ręku, jak do skuteczności rzucanych przez siebie frazesów, pogróżek i bluffów. Z początku wierzyli w skuteczność pogróżek, operujących pojęciami czasu, głodu, zimy itp., następnie zaś spodziewali się, że sam teror bombowy już wystarczy na to, aby skruszyć dusze Niemców. Wszelako, kiedy w pierwszej wojnie światowej naród niemiecki załamał się wewnętrznie, prawie że bez żadnego przyczynienia się ze strony nieprzyjacielskiej, to jednak obecnie nie straci już nigdy siły swego oporu, choćby nawet ponosić musiał największe ciężary".

„Wspominałem już, że wrogowie nasi byli mniemania, iż uda im się skruszyć naród niemiecki w pierwszej linii przy zastosowaniu bluffu i propagandy, a to w ten sposób, że zachowują się tak, jakoby już osiągnęli zwycięstwo. Gdyby sprawa nie była zbyt poważna, to śmiaćby się można nieraz z takiego ich zachowania. W tej samej chwili, kiedy gonią oni z jednej konferencji na drugą, aby złagodzić najrozmaitsze między sobą niesnaski i znaleźć możliwości do jakiejkolwiek współpracy, usiłują stwarzać pozory jakoby już byli „zwycięzcami". Zwołują komisje dla „ukształtowania świata po zwycięstwie". Lepiej by zrobili, gdyby raczej zajęli się ukształtowaniem własnego świata. Zwołują komisje, które starać się mają o to, aby „świat powojenny" zaopatrzony był w żywność. Lepiejby zrobili, gdyby zaopatrzyli już teraz w żywność własne narody, których milionom zagraża śmierć głodowa. Bezczelnością i śmiałość iście brytyjsko-żydowska, jeżeli udaje się, jakoby w ogóle Alianci byli w możności rozwiązywać problemy tego świata, a więc ci sami ludzie, którzy przecież opanować nie mogli swych własnych problemów, a potrzebowali koniecznie wojny na to, by usunąć się spod odpowiedzialności, do której pociągnięci by byli niechybnie przez własne narody z powodu wykazanej nieudolności. Takie państwo np. jak Stany Zjednoczone posiadało 13 milionów bezrobotnych, a rząd amerykański, który nie mógł się uporać z tym zagadnieniem, próbuje dzisiaj wywołać wrażenie, jakoby był w stanie rozwikłać problem pracy na całym świecie. Niewątpliwie zdolni są oni zorganizować tylko nowy wyzysk kapitalistyczny. Inną wszakże rzeczą jest, że własne ich narody zginą wskutek tego wyzysku; ale to ich oczywiście i tak mało interesuje, zaś zabiegi ich propagandystyczne poruszają się po tej samej linii, znanej już z czasów wojny światowej. Z pomocą prawdziwej powodzi bibuły usiłują na razie wzbudzić mniemanie w narodzie niemieckim, a jeszcze więcej w narodach naszych sprzymierzonych, jakoby wojna była już nie tylko przez Aliantów wygrana i przyszłość zasadniczo rozstrzygnięta, ale jakoby również wielkie masy spośród tych narodów przekonane były o takim rozwoju wypadków. Pragnąłbym dzisiaj dać na to odpowiedź z tego miejsca. Nie ma takich Niemców, którzy by spodziewali się czegoś po zwycięstwie Aliantów. Mogliby to być ostatecznie tylko tacy, którzy by myśleli wyłącznie tylko o sobie, a więc byliby to przestępcy, gotowi do katowskich usług w odniesieniu do własnego narodu. Każdy inny człowiek jednak, związany ze swym narodem, wie o tym dobrze, że w Niemczech nie istnieją żadne „sfery", które by do zwycięstwa Aliantów przywiązywały jakiekolwiek nadzieje. Mogą tylko istnieć najwyżej poszczególni złoczyńcy, którzy może wierzą w to, że ich własny los ukształtowałby się najkorzystniej, co do tego jednakowoż nie ma najmniejszej wątpliwości i najmniejszej kwestii; z takim przestępcami damy sobie radę. To co się stało w roku 1918, nie powtórzy się w Niemczech już po raz drugi. Obecnie kiedy zachodzi konieczność złożenia ciężkiej ofiary z życia setek tysięcy najdzielniejszych żołnierzy, w takim czasie nie cofniemy się przed przyprowadzeniem do rozumu ludzi, którzy nie mają ochoty złożyć takiej ofiary. Jeżeli na froncie padają dziesiątki tysięcy najlepszych ludzi, to rzeczywiście nie cofniemy się przed decyzją wysłania na śmierć bez żadnych ceremonii kulkuset zbrodniarzy".

„I o tym mogą być wszyscy przekonani: wiele więcej kosztuje mnie decyzja wydania rozkazu do jakiejś małej operacji na froncie, przy czym zdaję sobie sprawę, że polegną przy tym może setki albo tysiące ludzi, niż podpisać wyrok, na mocy którego kilku opryszków, zbrodniarzy czy łajdaków zostanie straconych. Nadzieje więc w tym kierunku będą bezpłodne. Drugi środek, na który liczą Alianci, to jest wojna, prowadzona za pomocą bomb lotniczych. Kiedy wybuchła obecna wojna, prezydent Stanów Zjednoczonych zwrócił się obłudnie także do mnie z prośbą o nieprowadzenie wojny bombowej. My rzeczywiście takiej wojny nie prowadziliśmy, jednak jeżeli chodzi o tę prośbę, to miała ona jedynie na celu danie czasu naszym wrogom do przygotowania ze swej strony tej wojny i rozpętania jej następnie w najodpowiedniejszej dla nich chwili. Dwie sprawy chciałbym w związku z tym powiedzieć: to co mnie boli, to są wyłącznie ofiary w kraju, przede wszystkim ofiary wśród kobiet i dzieci. To, co mi sprawia przykrość, to jest fakt — że ludzie ci tracą całe swoje mienie. Natomiast jeżeli chodzi o straty w samym przemyśle, to są one znacznie mniej dotkliwe, nie przeszkadzają w najmniejszym stopniu w nieustannym wzroście naszej produkcji zbrojeniowej i z tego należy sobie jasno zdać sprawę. Nasze miasta znowu odbudujemy, piękniejsze niż kiedykolwiek przedtem i to w najkrótszym czasie. Jeżeli jest możliwym prowadzenie walki przeciwko całemu światu, jeżeli możliwym jest w ciągu jednego roku przebudowanie sześciu czy ośmiu, czy nawet dziesięciu milionów metrów sześciennych betonu w twierdze, jeżeli nasz naród był w możności wyczarować dosłownie spod ziemi tysiące fabryk zbrojeniowych, to odbudowa Niemiec będzie przeprowadzona z całą precyzją i planowością.

To jest pierwsza sprawa, jaką jestem zmuszony w związku z tym oświadczyć, po drugie zaś: bez względu na to, czy ci panowie w to wierzą, czy nie, jednak godzina odwetu nadejdzie, jeżeli nawet w tym momencie nie możemy dosięgnąć Ameryki, to jednak chwała Bogu mamy jedno państwo bezpośrednio pod ręką i to państwo nam wystarczy. I jeszcze coś trzeciego chciałbym tu dodać: opinia naszych przeciwników, że swoim terorem powietrznym zdołają zmniejszyć napięcie woli niemieckiej w kierunku prowadzenia wojny, opiera się na fałszywych przesłankach.

Jeszcze jest inna sprawa, którą nasi przeciwnicy operują obecnie — wprawdzie nie tak często, jak dawniej, ale przecież operują. Jest to mianowicie hasło, że czas pracuje dla nich. Kiedy rozpoczęła się wojna, wobec zapowiedzi Chamberlaina, że wojna musi potrwać co najmniej trzy lata — zapowiedzi, która była dla mnie zrozumiała, wnioskując z kapitalistycznej psychologii Anglików, ponieważ co najmniej tyle czasu potrzeba, aby móc odpisać inwestycje kapitałowe — poleciłem natychmiast, abyśmy z naszej strony wypracowali program na pięć lat. Od tego czasu kazałem jeszcze przedłużyć ten program tak, jak dawniej pracowaliśmy także wielkimi czasokresami, tak i w tym zakresie uczyniliśmy podobnie. Pewnym jest, że prowadzenie wojny nie jest dla nas przyjemne, jest to przecie zrozumiałe i naturalne. Posiadaliśmy bowiem programy pokojowe w przeciwieństwie do naszych wrogów, którzy w ogóle nie wiedzieli co mają robić w okresie pokoju.

Bardzo mi przykro, że nie mogłem dalej prowadzić tej pracy pokojowej i stworzyć w tym czasie jeszcze więcej pożytecznych rzeczy, ale skoro już raz stało się niemożliwym, nigdy przed czasem nie zrezygnujemy z walki, lecz będziemy uważali czas za naszego sprzymierzeńca. Choćby ta wojna nie wiedzieć jak długo trwała, Niemcy nigdy nie skapitulują. Nigdy nie powtórzymy błędu z roku 1918, mianowicie składając broń na kwadrans przed dwunastą. Można już na to liczyć z całą pewnością, że tym, który złoży broń jako najostatniejszy, będą Niemcy i to dopiero pięć minut po dwunastej. Alianci może spodziewają się, iż potrafią nas zgnębić ciężkimi ofiarami krwi. Tym razem jednak stosunek tych ofiar jest taki, że na jedną ofiarę niemiecką przypadają dwie, trzy i cztery ofiary naszych przeciwników. Bez względu na to, jak ciężkie są dla nas te ofiary, to jednak tylko tym silniej uświadamiają nam one nasze obowiązki. Już nigdy nie zdarzy się, abyśmy tak dziś, jak w wojnie światowej — w której straciliśmy dwa miliony ludzi, a ostatecznie ta strata okazała się bezcelowa — poświęcili bezcelowo choćby jednego człowieka.

Wreszcie na zakończenie dodam jeszcze jedno: każdego tygodnia czytam najmniej trzy albo cztery razy, że albo doznałem załamania nerwów, albo usunąłem ze stanowiska mego przyjaciela Goeringa, i Goering miał wyjechać do Szwecji, albo też znowu Goering miał mnie usunąć ze stanowiska, albo że Wehrmacht usunął od władzy partie, potem znowu, że partia usunęła Wehrmacht, w tym wypadku nie mówią nawet Wehrmacht, lecz nagle Reichswehra — potem, że generałowie urządzili przeciwko mnie rewolucję, to znowu że kazałem aresztować i pozamykać generałów itd. Bądźcie przekonani: wszystko jest możliwe, ale, abym ja stracił nerwy, jest zupełnie wykluczone.

W końcu chciałbym coś powiedzieć tym, którzy ciągle mi mówią o religji: ja także jestem religijny i to religijny z głębi przekonania i wierzę, że Opatrzność odważa ludzi i tych, którzy nie mogą wytrzymać prób zesłanych przez nią, nie przeznacza do większych rzeczy. Pochylam z uczuciem wdzięczności czoła przed Wszechmocnym za to, że nam tak błogosławił i że nie zesłał na nas cięższych doświadczeń, mianowicie walki na ziemi niemieckiej, lecz pozwolił nam doprowadzić do tego, abyśmy tę walkę z całym światem przemocy staczali zwycięsko daleko poza granicami Rzeszy.

Naszym dzisiejszym ślubowaniem powinno być postanowienie, że już nigdy się nie powtórzy, abyśmy byli pełni pychy w dniach największego powodzenia i nigdy nie zwątpimy, kiedy Opatrzność ześle na nas doświadczenia. Czyż bowiem jest czymś innym, jak doświadczeniem, jeżeli pod wpływem konieczności związanych z wojną rezygnujemy gdzieś z kilkuset kilometrów, a mimo to wciąż jeszcze jesteśmy w stanie bronić się tak daleko od granic Rzeszy.

Führer zakończył swą mowę apelem do serc i wiary swoich współpracowników. Podkreślił przy tym jeszcze raz historyczną misję, jaką wzięli na siebie Niemcy w tej walce o przyszłość Europy, mówiąc:

„Za krew, jaką obecnie przelewamy zostaniemy obficie wynagrodzeni po wojnie. W nowych domach rozpoczną miliony ludzi nowe życie".

Mołotow przyjedzie do Londynu

SZTOKHOLM, 9. 11. — „Stockholms Tidningen" dowiaduje się z Londynu, że w stolicy Wielkiej Brytanii spodziewany jest przyjazd ministra spraw zagranicznych Związku Sowietów Mołotowa, do oficjalnego otwarcia komisji trzech mocarstw w Londynie.

PAMIĘTAJ O TYCH KTÓRZY MARZNĄ; POMÓŻ IM WEDLE MOŻNOSCI.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 17·00
Koniec 6·30

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Chrońmy w zimie pożyteczne ptaki

Po'.m naszych ptaków krajowych staje się z dnia na dzień coraz uboższy. Dlatego każdv właściciel ogrodu powinien uważać za swój obowiązek wspomagać tych małych niszczycieli szkodników w walce z przeciwnościami zimowej pory roku. Przede wszystkim należy zastanawić się nad jakością pokarmu, który winien bowiem być dostępny dla ptaków podczas szybkich zmian pogody, zadymek, deszczu i gołoledzi. Nie może się łatwo psuć.

Gdzie nie ma miejsca odpowiedniego do karmienia pod dachem stodoły itp., ustawiamy w innych miejscach domki-karmniki z szerokim okapem. Prócz bardzo pożądanych nasion oleistych jak siemię konopne słonecznik, nasiona o'órków i dyni. ptaki chętnie zjadają jagody jarzębiny, czarnego bzu i głogu oraz nasiona dziewanny, babki i ostu. Również z ogrodowizny możemy im złożyć daninę; nasiona jabłek i gruszek są bardzo lubiane Dla ptaków amatorów miękkiego pokarmu podajemy nadgniłe owoce i karpiele.

Nowy rozkład jazdy kolejowej

LWÓW—GRÓDEK—PRZEMYŚL

Lwów 19.30, 22.26, 5.26, 7 40, 9.33 9.51 15.00, 18 27; Gródek 20.34, —. 6.30, 8.34, 10.37, 10 50, 15.54, 19 31; Przemyśl 22.12, 0.17, 8.08, —, 12.15. 12.21, —, 21.07.

Przemyśl —, —, 15 30, 17.58 20.35 3.25, 4.51, —; Gródek 9.10, 17.09, 17.19, 20 18, 22 23, 5.13 6.39, —; Lwów 10.04, 18.03, 18.19, 21.17, 23.23 6.13, 7.39, —.

PRZEMYŚL—CHYRÓW

Przemyśl 4.15, 10.05, 18.01; Chyrów 5.40 11 25, 19.20.
Chyrów 6.55, 12 49, 20.32; Przemyśl 8.16, 14.04, 21.47.

LWÓW—SAMBOR—SIANKI

Lwów 6.50, — 9.34 Sambor 9.50 — 13.24 Sianki; Lwów 15.42 — 18.26 Sambor 18.47 — 22,21 Sianki; Lwów 22.39 — 1.21 Sambor — — — Sianki.

Sianki — — — Sambor 3.24 — 5.59 Lwów; Sianki 4.59 — 8.00 Sambor 8.14 — 11 00 Lwów; Sianki 15.35 — 18 36 Sambor 19.04 — 21.41 Lwów.

Mali klienci zasługują również na uwagę kupca

Ilość dzieci zjawiających się dziś jako nabywcy w sklepach detalicznych jest znaczna. Przychodzą po mleko, chleb, posyłane są często do składów jarzyn i załatwiają pros sze sprawunki w sklepach spożywczych. Rzecz jasna, że spotyka się je też często w sklepach z papierami, gdzie zakupują zeszyty, pióra, ołówki itp. Nie wszędzie jednak traktuje się w sklepie tych małych odbiorców na pełnych prawach. Dorośli klienci wysuwają się często naprzód, a także i sam kupiec nie zwraca nieraz uwagi na nie, załatwiając naprzód dorosłych. „Dzieci mają czas, mogą więc czekać"; dzieci — może, ale nie ich matki, które czekają w domu na towar.

Ale i bez względu na to kupcy nie powinni traktować swych małych odbiorców gorzej niż dorosłych, przeciwnie — powinni mieć nawet dla nich nieco więcej cierpliwości, gdy to lub owo życzenie nie będzie dość szybko wypowiedziane.

Dzieci są bardzo wrażliwe na to, czy traktuje się je na równych prawach, czy też jako klientów drugiej klasy. O ile spotykają się w sklepie z nieodpowiednim traktowaniem, zniechęcają się szybko do pomagania przeciążonej pracą ma ce. Każdy kupiec, jeśli nawet zapomni, że dzieci stanowią jego przyszłą dorosłą klientelę, w którą nie należy wszczepiać zawczasu ujemnej opinii o kupiectwie, powinien w każdym razie pomyśleć o tym, że dziecko nieodpowiednio w sklepie traktowane opowie o tym w domu, co niechybnie odbije się na dobrych stosunkach matki z jego sklepem. Wszelkich jednak nieporozumień należy w handlu unikać. Jest rzeczą błędną i nierozsądną obsługiwać przychodzące do sklepu dzieci w sposób mniej uprzejmy niż dorosłych.

Miejskie ogrodnictwo Nr. II.

Ulica Christelbauera, jest to łącznica ul. Stryjskiej (już poza miastem) i drogi Kozielnickiej, ulica krótka, znaczna wystercząjącą nad nią spadochroniarską wieżą — po drugiej stronie tejże wznosi się pokażny o nowoczesnym rysunku budynek, wzniesiony w surowej cegle: wojna przeszkodziła jego wykończeniu. Jest to, a raczej miał to być centralny budynek zarządu ogrodów miejskich. Szeroka połać ziemi ogrodzona siatkowym płotem, a przytykająca na całej swojej długości do ulicy Christelbauera, to właśnie teren II-go miejskiego gospodarstwa ogrodniczego.

Tak jak centralny budynek, a wraz z tym i szklarnia z nim w jedną bryłę związana, ogrodnictwo to nie jest jeszcze rozbudowane dla właściwych swoich celów. W roku bieżącym prawie w całości obszar ten oddano do użytku pracowników ogrodów miejskich, którzy tu mieli swoje ogródki działkowe. Była to bardzo poważna pomoc dla nich, gdyż oprócz ziemi otrzymali oni także nasiona i nawóz. Pewną część jednak uprawiano w ramach gospodarczych miejskich: były tu jarzyny, a głównie cebula, której zebrano 6 ton. Jarzyny te szły na użytek kasyn i kuchni urzędniczych.

W roku przyszłym gospodarka na tym terenie odmieni się zupełnie; pewnym już jest, że nie będzie tu ogródków działkowych — dla nich będzie wyznaczone miejsce na innych miejskich parcelach. W każdym razie wielką rolę w ogrodnictwie II-gim odegrają szklarnie, których budowa przerwana dawniej dobiega częściowo końca. Nie brak w tym trudności: nie jest dziś łatwo o fachowego robotnika, a także nie można dostać potrzebnego materiału; jednak to co się zrobi będzie dawało gwarancję trwałości i użytkowości.

Budynek główny, chociaż niewykończony na tyle, ażeby go użyć na cele biurowe, czy mieszkalne, służy obecnie jako składownia, a w bocznym skrzydle, którego przeznaczenie było gospodarcze, pomieszczono stajnię; są w niej konie, którymi dysponuje dla swych celów zarząd ogrodów.

Ostatnio zapełniły się już częściowo tutejsze szklarnie, świeżo dopiero osłonione: przeprowadzono tu w szklarni przy ul. Kaweckiego laury i inną egzotyczną zieleninę, służącą do dekorowania sal na jakieś chwile uroczyste. Wnętrza więc nabrały wyglądu bardzo „południowego", współzawodnicząc pod tym względem z palmiarnią w parku Kilińskiego.

Szewcy się uczą

Sto godzin wieczornych wypoczynkowych — nawet w niedzielę — poświęca czterdziestu lwowskich majstrów i czeladników szewskich na to, aby się wykształcić jeszcze lepiej w swoim zawodzie. Kurs taki odbywa się współcześnie w Izbie Rzemieślniczej, która to przeszkolenie zorganizowała z celem specjalnym, o tema ach: branie miary, przykrawywanie, stopa anormalna.

W sali wykładowej pracowita cisza. Pochyleni nad stołem dojrzali już w swej pracy fachowcy mozolą się w posługiwaniu się nieczęstym dla nich narzędziem: ekierką i kątomierzem. Ostro zacięty ołówek i pilna uwaga dają gwarancję, że powstający rysunek będzie pewną podstawą dla ścisłego przykrojenia materiału do kształtu stopy. Rysunek ten rozwija się na arkuszach kursistów w miarę tego jak prelegent buduje objaśniając go na czarnej tablicy. W 3 lekcji tematem tym jest wykrój bucika męskiego Derby. Ze względu na mieszany zespół słuchaczy w wykładzie używa się języka polskiego i ukraińskiego.

Podstawą omawianej pracy jest miara a ta jest zależna od budowy i ruchu stopy. Stąd zadanie umieć w płaszczyźnie przedstawić charakterystyczne dla danej stopy warunki tak, ażeby otrzymany wzór wykroju ściśle odpowiadał przeznaczeniu. Więc prócz doświadczenia z praktyki wchodzą tu w grę pojęcia geometryczne i określenia liczbowe, w których pewne użycie zaprawiają się obecnie uczestnicy kursu. Jednocześnie ustala się zawodowa terminologia, co i dla czystości języka i dla jasnego przedstawienia sprawy jest niezbędne. Zasadniczo rzecz się odnosi do stopy normalnej, lecz uwzględnia się przy tym wszelkie wyjątki ortopedycznej natury Kurs korzysta także z pomocy naukowych: z tablic i z gipsowych odlewów. Te są pozostałością inwentarzową kursów podobnych — tych mianowicie, jakie przed wojną urządzał Patronat Wydziału Krajowego.

Ważność tego kursu polega na tym że dotychczas nie wszyscy majstrowie szewscy znali się na przykrawaniu; byli bowiem w tym szczególnym fachu specjaliści, którzy się tym tylko zajmowali. Z chwilą kiedy ich brakło, musi każdy dobry szewc zapoznać się z przykrawaniem — zyskuje więc na tym, że rozszerza zakres swych wiadomości i sprawności. Liczne zgłoszenia i pilna frekwencja na kurs dowodzą, że celowym było ze strony Izby Rzemieślniczej, iż w tym względzie przychodzi rzemiosłu szewskiemu z pomocą — tym więcej to okazuje się potrzebnym że znajomość przykrawania bedzie wymagana przy egzaminie mistrzowskim.

Pustki na targowiskach

Wszędzie a szczególnie na targowiskach, widać wyraźnie, że jesień panuje już wszechwładnie, że zatamowała ruch do niedawna tak żywy i hałaśliwy. Place pustoszeją, pozostały jeszcze kwiaciarki i parę straganów, których jedyną ozdobę stanowią olbrzymie złoto-żółte owoce dyń i drobne czerwone brusznice gdzie niegdzie winogrona, ale tak drogie, że aż strach oglądać przed nocą.

Kwiaty, najpiękniejsza ozdoba rynku, są już na wyczerpaniu Bieją się jeszcze tu i ówdzie pierzaste kule chryzantem przeważa jednak choina, nieśmiertelniki i srebrna stacica o małych niepozornych suchych kwiatkach. Kwiaciarki już nie puszą się wyborem towaru, który oprócz zarobków dodawał im uroku swoją żywą barwnością i ogromną skalą kolorów.

Zarobki kurczą się z dnia na dzień.

— Jeśli paniusia sobie jeszcze pomyśli, że zima niedaleko, to chyba trzeba czekać jakichś imieninów aby co utargować na pończochy dla dzieci. Albo zresztą kto dzisiaj ma imieniny? Na groby to najwięcej kwiatów poszło, ale to ludziska nawet umirać nie chcą bo to drogo kosztuje Ta zima, to jest wściekły pies! — zakończyła z ciężkim westchnieniem.

Pies, jak pies, ale że od czasu do czasu wściekły — w tym jest trochę prawdy.

Szkoda, że kwiatów zabrakło — opustoszał i posmutniał plac targowy.

DAJ CIEPŁĄ KOSZULĘ ZIMOWĄ BIEDNEMU — PRZYJMIE Z WDZIĘCZNOŚCIĄ P.K.O.

Walka z chorobami zakaźnymi daje coraz lepsze wyniki

Wśród chorób zakaźnych na czoło wysuwa się tyfus plamisty i brzuszny. Władze dokładają dużo starań, aby wymienione wyżej choroby ograniczyć do minimum. Tak więc od chwili utworzenia Gen. Gub. do dnia dzisiejszego wybudowano ponad 100 szpitali i wiele odwszalni. W okręgu warszawskim było przed wojną 15 zakładów, z dzienną możliwością obsłużenia 1.790 osób. Obecnie ten sam okręg posiada 254 zakłady z dzienną możliwością obsługi 27.700 osób. Ponadto we wszystkich powiatach działają kolumny dezynfekcyjne Jednocześnie w odnośnych instytutach Generalnego Gubernatorstwa produkuje się szczepionkę przeciwtyfusową.

Dzięki energicznemu działaniu liczba zachorowań wybitnie spadła. — W r. 1942 statystyka wykazała 90.000 przypadków zachorowań na tyfus plamisty. W pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku liczba zachorowań wynosiła 21.000 a zatem w stosunku do roku poprzedniego spadła o 77%.

Podobny spadek zachorowań na choroby zakaźne notujemy również w odniesieniu do jaglicy. Jednocześnie z ograniczeniem chorób zakaźnych zwiększono możliwości ich leczenia. Zgodnie ze statystyką w 1940 r. w Gen. Gub było 218 szpitali, posiadających 17.000 łóżek. — Dziś obszar ten dysponuje 276 szpitalami, w których jest 40.000 łóżek.

Chluba polskich fizyków: Marian Smoluchowski (1872—1917)

Ktoś, kto był jeszcze przed pierwszą Wielką Wojną na jakiejś uroczystości lwowskiego uniwersytetu, na pewno wraził sobie w pamięć jedną, może najcharakterystyczniejszą sylwetę z uczonego areopagu siwych powag. Mężczyzna młody, mocnej budowy, z silnym zarostem, strojny w jakąś osobliwą pelerynkę — szept na sali informował, że to odznaka zdobyta aż w pracowni słynnego Kelvina, jednego z najgłośniejszych nazwisk, jakie zapisała na kartach swojej historii nauka fizyki. Profesor fizyki teoretycznej — dr. Marian Smoluchowski, nazwisko znane szeroko po świecie, zmarł jako ofiara wojny światowej; porwała go szalejąca wówczas epidemia czerwonki.

Pozornie, na pierwszy rzut oka, wywierał prof Smoluchowski wrażenie silnie kontrastowe: genialne błyski jasnego, rozumnego spojrzenia — i ruchy siłacza. Lecz tylko pozornie, w rzeczywistości był to człowiek jakby uformowany w staro-helleńskiej harmonii sił ducha i ciała.

Taternik z epoki najzuchwalszego konkwistadorstwa wspinaczek, pionierskich, szaleńczych wyczynów w Alpach, potem w Tatrach — wioślarz i pływak, który potrafił startować na studenckich regatach, łazik zapamiętały, który, pieszki czy na nartach, szukał zawsze ustronnej, nieskalanej zachłannością ludzką przyrody, aby ją malować czy rysować — głęboki znawca i smakosz poważnej muzyki, zaczytany w klasykach literatury — wszystkimi tymi na pozór sprzecznymi ze sobą drogami szedł zawsze do jednego celu, z powagą i siłą woli. Tym jedynym celem, który wytyczył sobie z fanatycznym zapałem, była najgłębsza wiedza, poznanie podstaw prawdy. Wyrażając się językiem chemii, dla śp. Smoluchowskiego żywa ruchliwość sportowa i artystyczna były katalizatorem myśli badawczej, temperaturą potrzebną do tego, aby głębokie rzuty jego mózgu mogły przetopić się w skończone,



olśniewające tezy naukowe. Bo był to teoretyk fizyki najwyższej próby — uzdolnień swoich nie próbował nawet spożytkować ekonomicznie, poszechnego szacunku i głębokiego wpływu, jaki wywierał na ludzi, nie usiłował przeobrazić na działalność społeczno-polityczną — został na zawsze u c z o n y m w najczystszym tego słowa znaczeniu. I właśnie przez to zupełne oddanie się czystej nauce spełnił doniosłą rolę społeczną. Z lwowskiego Instytutu fizycznego wypromieniowało przeobrażenie — przez rzesze nauczycielskie do młodzieży i do społeczeństwa — a mianowicie ogromne podniesienie się poziomu wiadomości ścisłych i realizacji ich — techniki, tak charakterystyczne i miarodajne dla doby współczesnej w naszym kraju, niegdyś tonącym w zacofaniu.

Nie leży nigdy w intencjach wzmianki dziennikarskiej popularyzacja wiedzy, ani też pouczanie fachowców o tym, co jest im doskonale znane. Tak też i wspominając zacierające się w ubiegu lat imię Smoluchowskiego nie można zobrazować należycie naukowych zdobyczy zgasłego profesora naszej uczelni. I temat to obszerny, jak plenną była Jego praca — i docierający do tak głębokich podstaw teoretycznych, że wychodzimy już z pola widzenia nie-specjalisty.

Fizyka praktyczna i jej zastosowanie jest dziś bardzo rozpowszechniona, w epoce samolotu i nurkowca, czy radia i choćby lampy kwarcowej stała się naprawdę dobrem powszechnym, zasługi więc czołowych, szczęśliwych eksperymentatorów, znakomitych wynalazców są łatwo na ogół zrozumiałe i dość powszechnie znane. Wielkość teoretyków przyjmujemy zazwyczaj na słowo znawców, specjalistów.

O ileż bardziej zawikłanym jest zagadnienie zasług Mariana Smoluchowskiego dla szerszych warstw kulturalnej publiczności, gdy po jego zgonie przeszło tyle lat niespotykanego w dziejach olbrzymiego rozrostu wiedzy teoretycznej, wiedzy o pierwszych podstawach nauki, o budowie materii, o atomie i t. p. Jak trudnymi są te problematy do unaocznienia dla czytelnika-laika, który chciałby wszystko co mówi się o fizyce, ujrzeć, jeśli wprost nie dotknąć.

A pracą życia Smoluchowskiego były sprawy nie tylko niedostrzegalne, ale nawet nie bardzo wyobrażalne. Wśród nazwisk, które na początku bieżącego stulecia zajaśniały na firmamencie nauki, imię jego zdobyło jedno z pierwszych miejsc.

Ze Lwowem ten wielki uczony był związany nie tylko katedrą, z której później wziął go nam Kraków. Po matce pochodził z dobrze znanej, ściśle ze Lwowem związanej rodziny Szczepanowskich, a wspomnieć to należy i dlatego, że matka otoczyła dziecko swe od zarania atmosferą nauki, tą rozpyloną na najdrobniejsze nawet cząsteczki szlachetną ciekawością i kultem prawdy. Jak tyle, tyle innych, bezimiennych naszych ofiarnic ustrzegła syna swego od — płytkości i ciasnoty.

S. P.

KONKURS

Zarząd Miejski w Łukowie ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Elektrowni Miejskiej w Łukowie.

Wymagane są studia zawodowe i dłuższa praktyka. Posada do objęcia natychmiast. Oferty przy dołączeniu dokumentów ze wskazaniem warunków pracy składać można w sekretariacie Miejskim do dnia 25 listopada 1943 roku.

Burmistrz — K. PIETRON

KUPNO — SPRZEDAŻ

ZŁOTO dentystyczne, luty wyłącznie w firmie Jan Wojtych — Lwów — Akademicka ośm. 5353

SPRZEDAM raglan, czarne trebce, na czarną wełnianą suknię, łóżko żelazne z wkładem, torebkę dużą skórzaną, brąz., półbuciki brązowe Nr. 37. Pełczyńska 29, mieszk. 11. 14670

SPRZEDAM: rajtki zielone, buty angielski fason 41 i 42, palto zimowe, futro na niskiego, kostium zimowy. Liskiego 6, m. 9, bloki Z. U. S-u, — boczna Kętrzyńskiego. 14671

KUPIĘ zaraz damskie buty oficerskie (czarne) nr. 37—37½ nowe lub w b. dobrym stanie. — Kochanowskiego 15/17 oficyny. 14515

SPRZEDAM smoking, suknię welurową czarną, szlafrok batikowany. Ul. Teatyńska 87 mieszk. 9. 14565

SPRZEDAM futro z czarnych koni na wysoką i spód futrzany pod futro parnasy. Lwów, ul. Fredry 4 m. 4. II p. — od godz. 1—3. 14482

PATEFON z automatem marki sowieckiej w najlepszym stanie oraz płyty taneczne i membramę „Paillarda" oraz łóżeczko nowoczesne z siatkami zaraz sprzedam. Lwów, ul. Źródlana 34 II p. ganek na prawo

SPRZEDAM zupełnie nowe kalosze męskie nr. 9. Lwów, ul. Ossolińskich trzynaście m. 6 od godz. 2—4. v

SPRZEDAM palto na średniego, półbuciki brązowe nr 42, lisa żółtego do przybrania. Listopada 48, m. 2, od godz. 12—3. 14295

FAŁAT rzadki do sprzedania. „Syntetica" Kochanowskiego 88. 14405

WÓZEK dziecięcy nowy głęboki biały sprzedam. Dwernickiego 6, m. 4, od godz. 1—3. 14404

ŁAPKI karakułowe czarne na kołnierz, zarękawki naprawę futra do sprzedania. Mączyńskiego 48, m. 12

KILIM gliniański nieużywany — 150×265 sprzedam tanio. Kozubowa, Tokarzewskiego dwa, — plebania Św. Anny. 13370

SPRZEDAM damskie buciki z cholewami w dobrym stanie. Zgłoszenia między 10—13 godz. Rozwadowskiego dwa „Kraina Baśni", sklep. 13392

DO sprzedania serwis stołowy na 12 osób, Kobald, złocony. ul. Janowska nr 96, mieszk. 18, od 17 do 18. v

PŁASZCZ ciepły czarny, buciki brązowe nr 36, płaszcz gabardynowy popruty nadający się na ubranie dla chłopca, sprzedam. Ormiańska nr 13, mieszk. 6. v

KUPIĘ silnik indukcyjny jednofazowy 110 V, 1 KW. ewent. 0.75 KW Listy z ceną do Gaz. Lw. 13416:

SIENKIEWICZA wydanie Tygodnika Ilustrowanego komplet 82 tomiki — oprawne sprzedam. Oferowane kwoty do Gaz. Lw. nr 13442

WILK 2 mies. czystej rasy oraz ratlerki brązowe najmniejszej rasy do sprzedania. Oglądać od 4 pop., ulica Kraszewskiego 11, m. 1 parter.

SPRZEDAM 2 damskie płaszcze zimowe, palto zimowe męskie marengo na średniego, meszty męskie czarne nr 42, kapelusze męskie nr 56 — brązowy całkiem nowy „Habig" popielaty używany „Hückel", kręgielnię stołową. Wiadomość ul. Zbaraska 5, mieszk. 2. v

KUPIĘ obrączkę i damski zegarek na rękę, ładny, dobrze chodzący. — Listy do Gaz. Lw. nr 13435

SPRZEDAM niedrogo damskie futro źrebaki oraz kuchenkę gazową, ul. Rutowskiego 24, III p., m. 14. v

DO sprzedania futro damskie pokryte materiałem angielskim. Sonnenstrasse 27, m. 7. 14288

SPRZEDAM kilim 1.50 na 2 nowy. Antoniego 5, m. 7, od 3-ciej. v

SPRZEDAM futro koń e francuskie brązowe nowe. Zimorowicza dwa — I. p., m. 5, przez ganek. 14343

WILCZURA złośliwego kupię. Wagilewicza 1, m. 4, od godz 9—13 do środy włącznie. Listy o G. L. 13458

MATERACE włosienne kupię. Listy do Gaz. Lw. nr 13443:

SPRZEDAM pantofle żółto - brązowe i granatowe, sweter, spódniczkę, kostium popielaty i półbuciki męskie 42. Słowackiego 4, m. 4. v

SPRZEDAM ładne większe 3 kilimy i 2 obrazy Bieszczada. Zgłoszenia: Kasztelańska 8, m. 12. 13467

OKAZJA! Sprzedam kurtkę męską w dobrym stanie. Kupię ciepły szlafrok ładny. — Zamienię kuchenkę oszczędnościową na mały piecyk do ogrzewania. Sprzedam buciki damskie z cholewkami nr 38. Nabielaka boczna 37 a, od 4—5½, domek I. p.

KUPIĘ śniegowce dziecinne na nr 29—30 buciczka. Sprzedam płaszczyk zimowy granatowy oraz buciczki brązowe dla 4-letniego dziecka. Wiadomość: Kampiana 6, m. 9. v

DO sprzedania buciki narciarskie 35, 36 lis [illegible]. Batorego 11, m. 12. v

WZMACNIACZ 3 lampowy sprzedam Lwów, Żyżyńska 8, m. 7. 13726

WILCZURA lub psa podwórzowego innej rasy, ostrego, kupię. Listy do Gaz. Lw. nr 13572

KOMPLETNE urządzenie do spawania sprzedam. Lwów, Gródecka 111, I p., m. 4 (róg Działyńskich).

DUŻA beczka na kapustę do sprzedania. Zofiówka 61 u ogrodnika. v

LISA czarnego, zarękawek i kołnierz skanki, obrazy, obrusy, zegar ścienny, sprzedam. Gołąba 3, m. 1.

AKCJE Bankowe, Chemiczne, Cegielski, Saturn, Węgiel i inne kupię. Dobrocki, Warszawa, Alberta 12—9.

FILATELIŚCI! Żądajcie natychmiast bezpłatnych interesujących prospektów. Polski Dom Filatelistyczny — Warszawa, Marszałkowska 116. 5233

BELETRYSTYKĘ polską i niemiecką oraz powieści dla młodzieży, kupuje stale Księgarnia J. Fojtika — Lwów, Batorego 30. 5306

SPRZEDAM futro krymkę na średnią w pierwszorzędnym stanie. — Kupię buty damskie angliki nr. 38. Piekarska 5 m 5a II p. 14436

KRYMKA luźny fason na średnią sprzedam. Lwów, ul. Kazimierzowska 26 m. 2 — I p. 14408

SPRZEDAM: Salonik tonetowski, — Bonżurkę ciepłą, spodnie narciarskie, Pumpy, Kożuch na przeróbkę, Rękawice ciepłe damskie. — Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo. 14377

KUPIĘ nowe rękawiczki skórkowe (pekary) oraz kilka par skarpetek wysokich do kolan. Oferty z ceną kierować do Gaz. Lw. nr. 13228

UBRANIE granatowe, palto męskie ciepłe spodnie narciarskie kilimy — sprzedam. Listopada 28 pięć. 13223

SPRZEDAM futro łapki breitszwancowe, loszaki fr. śniegowce wysokie, walonki 36—7 buciczki półbuciczki 26/7 łóżeczko białe z materacem. pończoszki. Chodkiewicza 8/7, początek ul. Potockiego. 13186

SPRZEDAM tapczan. Wołyńska 36, od godz. 4-tej, dzwonek. 13122

FUTRO selskin. używane na średnią, tanio sprzedam. Pohulanka 22. 14143

DO sprzedania kredens, serwantka i stół rozsuwany na 12 osób (dębowe). Wiadomość Kopcowa 16, m. 5 w godz. od 13—16-ej. 14145

SPRZEDAM pantofelki damskie (czółenka) nr 39 zamszowe granatowe prawie nowe. — Wiadomość ulica Piotra 6, mieszkanie 3. 14144

MASZYNA Singera kuśnierska, stan dobry do sprzedania Lelewela pięć, I. p., w. 5, w podwórzu. 13398

KOZA dojna i młoda do sprzedania. Zniesienie, ul. Przechód nr 11. 13388

WOLNE POSADY

RYSOWNIKA - grafika dla robót bieżących (projekty, ilustracje itp.) poszukuje się. Zgłoszenia z próbkami prac: Agrarverlag . Ost. G. m. b. H. Lemberg, Thomasstr. 18. 5220

PIEKARNIA Kwasiarza poszukuje piekarza oraz chłopca na praktykę powyżej lat 17. Piekarnia Mączna 15

ELEKTROBATTERIEFABRIK nr 2 Lwów, ul. Pierackiego 20, przyjmuje do pracy fizycznej kilku mężczyzn. Wojskowy Ausweis, praca akordowa premjowana. Zgłoszenia w fabryce w godz. od 8—15. 12950

SEKRETARKI ze znajomością perfekt niemieckiego oraz maszyny, poszukuję; wynagrodzenie według umowy. Listy Gaz. Lw. 13288

PANIENKĘ do pracowni z pomocą w gospodarstwie przyjmę od zaraz; pierwszeństwo — chętne pracować. Ausweis zapewniony. Zgłoszenia od 10—11, „Krystyna" Lwów, Kopernika 21, sklep. 13301

DOŚWIADCZONY i zdolny technik budowlany do obliczeń ze znajomością języka niemieckiego, potrzebny natychmiast. Oferty Gaz Lw. 13325

MANIKURZYSTKĘ siłę pierwszorzędną, przyjmie fryzjer, Kopernika 12

POTRZEBNA osoba uczciwa, pracowita i czysta do poprowadzenia gospodarstwa małej rodziny. Warunki dobre. Kazimierzowska 33, m. 15.

AGENCI portretowi intenzywni na dobrych warunkach poszukiwani. — „Studio" Warszawa, Pl. Napoleona 4

POSZUKUJĘ Polkę, która by się zajęła 3-letnią dziewczynką i domem. Wiadomość: Piłsudskiego 17 — II. p., m. 4; umowa na miejscu — od godz 3—5. 13694

MURARZE, stolarze i cieśle, instalatorzy, kaflarze, parkieciarze, siły pomocnicze znajdą od zaraz stałe zajęcie. Utrzymanie, mieszkanie i dobra zapłata za akordową robotę. Listy Gaz. Lw. 13429

RZĄDCA, ogrodnik, gotująca, dwie dziewczyny do dworu, blisko Lwowa, zaraz potrzebne. Doskonałe warunki. Listy Gaz. Lw. 13556

POSZUKUJEMY stale z natychmiastowym objęciem posad: Elektro-radio inżynierów, techników, mechaników, malarzy, cieśli, robotników i robotnice. Miejsce zatrudnienia — Lwów, Telefunken - Warkstatt, Wintergasse 9. Zgłoszenia m. 14—16 g.

NA dobrych warunkach do dwu osób, przyjmę młodą, zwinną dochodzącą z gotowaniem i utrzymaniem. Modrzejewskiej 16, mieszk. dwa — od 8 do 10 rano. v

UCZCIWĄ, czystą służącą do wszystkiego poszukuję na dobrych warunkach Zgłoszenia w Przedsiębiorstwie budowlanem M. Łukowskiego, Pasaż Hausmana nr 8. 13422

DOCHODZĄCEJ uczciwej do pomocy domowej poszukuję na b. dobrych warunkach Zgłoszenia: Lelewela 2, m. 5, od 8. rano. 13490

POSZUKUJE się starszą intel. osobę do prowadzenia małego gospodarstwa domowego w niemieckim domu, Listy do Gaz. Lw. 13497:

POTRZEBNA starsza samotna osoba do zajęcia się gospodarstwem i 8-letnim chłopczykiem. — Zgłoszenia przez grzeczność: Plac Rzeźni 4 — II. p., m. 13, Losowie. 13502

DAM pracę pół lub całodzienną fachowej krawcowej. Gaz. Lw. 13514

POTRZEBNA dochodząca na 2 godziny pop. Ossolińskich 18, m. 4. v

POSZUKUJĘ służącą Polkę — lub dziewczynkę samotną sierotę do pomocy domowej. Dobre warunki i Ausweis pracy zapewnione. Zgłoszenia od 12—4 pop., Zyblikiewicza 15, — II. p., drzwi 5. v

POSZUKUJĘ damską fryzjerkę na dobrych warunkach oraz chłopaka do nauki. Zielona 27/ 13543

POSZUKUJEMY na okres świąt Bożego Narodzenia sprzedawczynie (pomocnicze) i personel biurowy. Zgłoszenia: Lemberger Kaufhof, Marienplatz 5, sklep 5. 5455

KUCHARKĘ kwalifikowaną poszukuje Restauracja, Skarbkowska 5.

POTRZEBNY zaraz fryzjer męski do Worochty za dobrem wynagrodzeniem Wiadomość ul. Hilarowicza 31 (Kolonia Profesorska). 13549

POLECENIA GODNE FIRMY

CYRKULARZE kupieckie, oferty układa i powiela maszynowo Biuro — Plac Akademicki 1. I. piętro. Z prowincji odwrotnie. 5299

DOM Handlowy R. Homan, Przemyśl Sienkiewicza 5, telef. 14—15. Skład konsygnacyjny Lwów, Piekarska 24; telefon 268—21. Poleca budynie, cukier wanilinowy, liście bobkowe, sodę oczyszcz., jarzynę soloną i t. d. — barwniki, farbę do bielenia, proszki do prania, mydła zastępcze, pastę do butów i t. d., cenniki na żądanie tylko hurtowo — prowincja za zaliczeniem. 13790

KUPCY - Spółdzielnie! Po cenach fabrycznych dostarczamy następujące wyroby reprezentowanych fabryk i wytwórni loco nasz Skład Konsygnacyjny we Lwowie: Gospodarcze: Barwniki do tkanin (kolory bez ograniczeń), pasta do obuwia w tuz. i luzem, pasta do podłogi w 1 kg. puszkach, sucha zaprawa „Froter", ultramaryna do bielizny i bielenia, środki do czyszczenia i szorowania i w. i. — Spożywcze: „Manganit" i „Ideal", soda oczyszczona 98 proc., budynie, cukier wanil., kwasek cytr. proszek do pieczenia, olejki do pieczenia, zaprawa do wódek i w. i. — Galanteria i Kosmetyka: lustra. — sztuczne kwiaty, kremy, wody kwiatowe, torby papierowe wszystkich rozmiarów — B/H Dr Górski & Polański, Lwów, Friedrichów 5 (obok Pl. Akademickiego). Tel. 215—27. — Żądać szczegółowych cenników. 5374

BATERIE i latarki w wielkim wyborze. Szumski, Łyczakowska cztery.

CHROMOWANIE — niklowanie — Szubrowski, Boimów cztery. 13451

W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska 18, sprzedaż, kupno książek nowych, okazyjnych, antykwarycznych Grafika — sztychy. 5297

KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, Kopernika 12, — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy.

OPRAWKI przeźroczyste do Kennkart — Sobieskiego 5. 5412

SZEWSKIE i rymarskie artykuły. Hurtownia bogato zaopatrzona wysyła za zaliczeniem, Obsługa solidna i wysyłka natychmiastowa. — Ceny zniżone. I. Bogdanowicz i Ska, Warszawa, Graniczna 6, tel. 6—13—22.

NAUKA

NIEMIECKIEGO uczy najłatwiejszą metodą, szybko, jedynie legalnie i fachowo: tylko Głęboka 18!!! Kurs od 40 zł miesięcznie!!! Początki — konwersacja, wsz. pomoc młodzieży i dorosłym!! Volksdeutsche: szybki kurs prakt. Ostrzega się przed pokątnymi „lekcjami"!! Uwaga na adres: wyłącznie Głęboka 18. v

POWIĘKSZONY komplet studentów udziela korepetycji indywidualnych z zakresu gimnazjum; specjalność: matematyka, francuski, angielski. — Zgłoszenia pisemne: Cyniak, Lwów, ul. Mączyńskiego 33 mieszk. 7. 14425

ROZPOCZYNAM lekcje tańca. Dypl. nauczyciel Wieczysty, Kopernika 16, oficyny, I. piętro. 13193

WYUCZAM pisania na maszynach w języku niemieckim i polskim. Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 5355

LEKCJE tańca towarzyskiego teorii Silvestra. Wieczysty, Kopernika 16, oficyny, I. piętro. 13194

STENOGRAFII polskiej, niemieckiej oraz języka niemieckiego nauczają listownie Korespondencyjne Kursy Stenografii Lublin ul. Narutowicza 37 (skrytka pocztowa 109). Wyczerpujące inform. po nadesłaniu zł. 2.

KORESPONDENCYJNA nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr S. Fediaj — Warszawa, Smolna 33—4. 5317

LWOWSKA Szkoła Samochodowa — szkoli kierowców na wszystkie klasy pojazdów mechanicznych, załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Dla zamiejscowych ulgi i opieka. Lwów, ul. Sykstuska nr 63 — telefon 260—22. 5304

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego, konwersacja, korespondencja, tłumaczenia, Lagerstrasse — (Obozowa) 3, m. 4. 13754

LOKALE

SZUKAM pokoju z kuchnią możliwie z gazem wzgl. z użyciem kuchni przy polskiej rodzinie. Zgłoszenia do Gazety Lwowskiej Nr 14299

DAM opał na zimę za wynajęcie dwu elegancko umeblowanych pokoi z używalnością łazienki i możliwie telefonu. Listy do Gaz. Lw. 13287

2—3 POKOJE i kuchnia w śródmieściu odstąpię za zwrotem kosztów. Może być również niezbędne tanie umeblowanie. Listy Gaz. Lw. 13317

POSZUKUJE się mieszkania dla jednej osoby w okolicy Łyczakowskiej. Zgłoszenia: księgarnia, Ruska 18.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią komfort na 2 lub 1 pokój z komfortem, dzielnica obojętna. Lwów, Żółkiewska 145, II. p., mieszkanie ośm — od godz 10 do 13. 13380

WYNAJMĘ pokój panu, — wspólne wejście Galla 11, m. 5. 14365

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego ewent. z częściowym utrzymaniem — przy polskiej rodzinie, w okolicy Politechniki. Gaz. Lw. 13948

ZARAZ wynajmę dom, ogród, budynki gospodarcze w Zimnej Wodzie. — Listy do Gaz. Lw. 13333

ZAMIENIĘ 3 pokoje, pełny komfort śródmieście za takie same 2 pokoje okolica Gródeckiej lub Leona Sapiehy. Wiadomość: Jabłonowskich 36, mieszkanie trzy. v

ZAMIENIĘ 4-pokojowe, komfortowe, słoneczne ciepłe, spokojne mieszkanie w śródmieściu za podobne 2—3 pokojowe przynajmniej z wodociągiem w okolicy koniec Zielonej lub Łyczakowa, po możności z ogródkiem. Listy Gaz Lw. 13515:

KAWALER pracujący cały dzień poza domem, poszukuje mieszkania wspólnego przy dobrej rodzinie z utrzymaniem lub bez, chętnie w śródmieściu, punktualnie wypłacający. Listy kierować do Gaz. Lw 13512

POKOIKU skromnego niekrępującego, szukam, cena i dzielnica obojętne Listy do Gaz. Lw. 13533

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER . mechanik szuka pracy — najchętniej na wóz osobowy. Listy do Gaz. Lw. 13418

STARSZA panna dobrze gotuje, uczciwa z dobrą znajomością prowadzenia gospodarstwa domowego u bezdzietnych ewent. u samotnych jako gospodyni Oferty Gaz. Lw. 13468

PRZYJMĘ do robót włóczkowych za utrzymanie. Konduktorska 4, m. 11.

DYPLOMOWANA kosmetyczka z paroletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej pracy w zakładzie kosmetycznym lub fryzjerskim. Listy do Gaz. Lw. nr 13413.

MAŁŻEŃSTWA

30-LETNI dopomoże materialnie niebrzydkiej (może być z dzieckiem). Cel matr. Listy możliwie z fotografią do Gaz. Lw. nr 13189

LEKARZ przystojny, lat 30, pozna panią do lat 28, subtelną, kulturalną i zgrabną. Może być biedna. — Cel matr. Oferty tylko z fotografią do Gaz. Lw. na nr 13192

SAMOTNY, lat 30, mieszkanie, poszukuje uczciwej przyjaciółki życia do lat 28 w celu matr. Odpowiadam na pełny adres. Gaz. Lw. 13389

PANNA po 30-ce pracująca, pozna pana intel. Polaka ze sfer rzemieślniczych lub kupieckich, do lat 50. — Cel matr. Listy do Gaz. Lw. 13457

DOBRZE sytuowany 40-letni pozna niewiastę z mieszkaniem. Cel matr. Listy Gaz. Lw. 13359

KAWALER lat 35, artysta malarz, pozna pannę do lat 25, ładnej budowy, intel., z własnem mieszkaniem. Cel matr. Listy z fotografią Adm: Gaz. Lw. nr 14454:

POLKA, lat 27, nie bogata, zdrowa, o średnim wykształceniu, szuka męża łagodnego, inteligentnego, dobrze sytuowanego. Listy tylko poważne proszę kierować nieanonimowo Admin: Gaz. Lw. nr 5436:

PANNA lat 31, Polka, miła, intel., poważnie myśląca, dobra gospodyni, pragnie poznać w celu matr. rzemieślnika kawalera lub wdowca do lat 40. Listy Gaz. Lw. 13408:

KAWALER lat 35, intel., spokojnego charakteru, auto - technik — na rządowej posadzie, z braku znajomości poszukuje pannę lub wdowę bezdzietną, która posiada własne mieszkanie. Cel matr. Oferty z fotografią, za zwrot ręczę słowem — proszę do Gaz. Lw. nr 13505

KTÓRY z panów samotnych do lat 60, zechce poznać intel. samotną — wdowę, lat 48, niezależną. Cel matr. Oferty tylko poważne do Administr. Gaz. Lw. nr 13516:

ROZMAITE

NIEMIECKIE podania: Głęboka 18. Kurs niemieckiego od 40 zł.! Baczność na adres: Głęboka 18. v

ŚWIATŁOKOPIE PLANÓW na poczekaniu. Łyczakowska 1. 12392

PRZEPISYWANIE na maszynie dokumentów do legalizacji notarialnej tłumaczenia, podania, wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy, kosztorysy techniczne. Biuro tłumaczeń Lwów, Romanowicza 2, (obok Notarjatu) 5311

UWAGA!!! Przemyśl!!! Herbatol — czekoladol oraz esencje do wyrobu likierów Empe poleca firma Tadeusz Cieśliński, Przemyśl, Kolejowa 3

PREPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio Chrzanowskiej 4, parter lewy, tel. 291—01

ZACIEMNIAM okna szybko i tanio. Oferty Gaz. Lw. 12561

ODPISY koncesyj, wypełnianie druków dla „Hauptgruppe Handel", legalizacja dokumentów i tłumaczenia — Brajerowska 10/I. Tel. 108—65.

MASZYNOPISANIA biuro (konces.) ul. Sykstuska 25, podwórze, parter, załatwia fachowo ,szybko, tanio.

SZUKAM spólnika z koncesją do prowadzenia restauracji w śródmieściu. Listy do Gaz. Lw. 13561

NIKLOWANIE — Lwów, ulica Krakowska 1. 16. 13148

PRZERABIA kołdry i materace — Wytwórnia kołder i materaców — Iżycka. Lwów, Kopernika 4 6651

STROJENIE, naprawa fortepianów Artur SMUTNY, Lwów Supińskiego nr 25 mieszk 12 Telefon 215 -98

NAPRAWA wyrobów srebrnych i złotych Czarnieckiego 2. 12759

ZAMIENIĘ półbuty sportowe nowe nr 36 na 37. Sprzedam zamszówki czarne w dobrym stanie 37. Oglądać: Norwida 7. 14491

ZGUBY

WILCZUR młody przepadł dnia 30. 10. 1943 z podwórza domu przy ul. Zielonej 5 d. Za zwrot psa wysokie wynagrodzenie. Maksymowicz. 14225

ZGUBIONO 2 Ausweisy nr 881 wojskowy i firmowy 78, legitymację Komitetu Ukr. i szczepienie lekarskie na nazwisko Aleksandra Kaśkiła.

SKRADZIONO paszport sowiecki i Ausweis wydany w Brodach na nazwisko Maria Popowicz. 14105

DNIA 8. 11. w tramwaju nr 1 między godz. 4—5.15 zgubiono dużą brązową torebkę zawierającą paszport sowiecki i Ausweis wydany przez firmę Ackermana w Buczaczu na nazwisko Moderacka Rozalia; proszę o zwrot dokumentów za wysokim wynagrodzeniem na adres: Piekarska 29; m. 16, Lwów; wierzę w uczciwość.

DNIA 30. listopada zgubiono na odcinku Kurkowa - Batorego ręczny zegarek. Zwrot za nagrodą. Bergsanatorium siostra Szymańska

SKRADZIONO dnia 26. 10. 1943 r. Ausweis nr 211 wydany przez „Egl. Osten" na nazwisko Nowak Adela.

SKRADZIONO w tramwaju „7" 4. b. m. portfel z gotówką i dokumentami, Ausweis wydany przez Izbę aptekarską w Krakowie na nazwisko Desideria Maria Kraus, zamieszkała w Wojniłowie, paszport sowiecki i metrykę na to samo nazwisko. Przed nadużyciem ostrzegam. 14249

ZGUBIONO Ausweis w tramwaju 8, na nazwisko Anastazja Żuk. Znalazcę proszę o zwrot. v

ZGUBIONO lub skradziono torebkę z pieniądzmi, różaniec i paszport sowiecki na nazwisko — Hołodniak Rozalia. v

ZGUBIONO brązową irchową rękawiczkę damską z prawej ręki dnia 29 10. br. na ul. Akademickiej. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Słoneczna 84, mieszk. 12. v

ZGUBIONO 29 bm przy ul. Stryjskiej albo w tramwaju „10" Ausweis z firmy Sammelsanitätspark nr 30 i robotniczy bilet tygodniowy na nazwisko Ciepły Bronisław. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Głowińskiego 6. v

ZGUBIONO Ausweis, książeczkę Ub. Społ. na nazwisko Wojtal Katarzyna Franciszkańska 15, m. 9. v

ZGUBIONO dnia 8. 10. 1943 kartę na spirytus i legitymację nr. 756 wydaną dnia 1. 4. 1942 przez Gesundheitskammer na nazwisko Jaremko Janina. v

DNIA 29. zgubiono portfel z Ausweisem wydany przez firmę „Eres" i innymi dokumentami na nazwisko Zbigniew Cajewicz. Znalazca proszony jest o zatrzymanie gotówki a zwrot dokumentów i fotografii. — Adres w legitymacji. v

SKRADZIONO Ausweis z firmy „Pollex und Hause" i polską legitymację tramwajową na nazwisko Szulhan Maria. v

DNIA 31. 10. 1943 pop., skradziono w tramwaju „7" dokumenty: Kennkartę, dowód pracy wystaw. przez Związek Położnych, przepustkę nocno i książeczkę do modlenia na nazwisko Bielec Tekla, Lwów, ulica Lwowskich Dzieci 12. v

ZRABOWANO dokumenty: Kennkartę, Ausweis pracy firmy Alt- und Abfallstoff - Erfassung für die Bezirke Gródek und Rudki, Michel-Teluk, Gródek, Johanngasse nr 462, kartę rowerową na nazwisko Jan Konowalec, zamieszkały Komarno, — Buczały, ul. Szczerzecka nr 29. v

ZGUBIONO zameldowanie policyjne na nazwisko — Anna Broschowa Marszałkowa. v

ZGUBIONO bloczek na Kennkarte nr 09118 na nazwisko Woźny Józef Lwów, Zielona 5. v

ZGUBIONO w bramie ul. Bartosza Głowackiego 16, torebkę z dokumentami i pieniądzmi, Ausweis, dowód meldowania na nazwisko Stanisława Umańska. Uczciwy znalazca zechce zwrócić dokumenty Żeromskiego 12; mieszkanie sześć. v

SKRADZIONO z mieszkania dnia 29. 10 o godz. 7-mej rano, portfel z dokumentami, Ausweis nr 699 wydany przez I. Lemberger Schuhfabrik — Martinengasse 30 na nazwisko Józef Hajtałowicz, Musterungschein, świadectwo szkolne, bloczek na Kennkartę, inne dokumenty oraz gotówkę 1600 zł Pana złodzieja proszę o odniesienie dokumentów na ul. Kingi nr. 16, mieszk. 5. v

SKRADZIONO Ausweis i policyjne wymeldowanie na nazwisko Zofia Bilińska, Lwów, Długosza 35. v

ZGUBIONO dokumenty oraz pieniądze między Stryjem a Lwowem lub w tramwaju nr 1 do kościoła Ostrobramskiej; upraszam łaskawie o zwrot Zygmunt Ożga, Lwów, Lesienice, Mickiewicza 1, 9. v

SKRADZIONO dnia 29 10 w tramwaju nr 8, Ausweis pracy wydany przez firmę Cwynarski i zaświadczenie z Komitetu na nazwisko Paraskewia Andruszko, Bogdanówka ul. Kaniowska 8. v

ZNALEZIONO dźwignię samochodową przy ul. Żółkiewskiej. Odebrać można: Dobnawski T., ul. Stroma 4

DNIA 30. 10. w ósemce skradziono portfel z gotówką i dokumentami — Kennkartę wydaną przez IV. Urząd dzielnicowy, Ausweis oraz legitymację Ukr. Komitetu wszystko na nazwisko Hajduk Stefania, ul. Pełczyńska 10. Bardzo proszę zręcznego pana o zwrot dokumentów. v

ZGUBIONO kartotekę nr 80 na nazwisko Anna Klimas, Chocimska 91 mieszkanie dziewięć. v

ZGUBIONO Ausweis nr. 68 wydany przez Gemeindeverband — na nazwisko Faust Romuald, sekretarz gminy Zbiorowej Zapytów. 14480

ZGUBIONO lub skradziono dokumenty na nazwisko Katarzyna Podgórna w pociągu Przemyśl - Lwów w sobotę 31. 10. Łaskawego znalazcę — proszę o zwrot: Lwów, Tarnowskiego nr 68. v

PRYWATNE

M. T. ZGŁOSI SIĘ natychmiast w naprawdę ważnej sprawie — na ul. Hołówki — W. A. 14449

GINO, Dasiu — dajcie znak życia. Mama. 5274

NUŚKO! Brat Edzik niebezpiecznie chory. Ratuj póki czas! Operacja kosztowna. 20. 10. byłem — nie zastałem. Piotr. 13330

LAX Zofia, wdowa po pułkowniku i zamężna córka Hanka, proszone są bardzo o podanie adresu do Admin: Gaz. Lw. dla Marii nr 12875.

DANISZEWSKA Wera! Dlaczego milczysz uporczywie? Tęsknę! Oczekuję listu Gaz. Lw. nr 13316. Karol.

ZIUTKO!! Wróć do domu, ojciec ciężko chory, jestem bezradna. Leonia Deresiewicz, Kruplarska 15.

MARIA Wolkowówna zechce podać swój adres Prof. Nowotnemu, Kraków, Grodzka 40. 5405

PANIĄ blondynkę w jasnym żakiecie, w butach z cholewami z którą umówiliśmy się w czwartek na godzinę 6-tą, prosimy o ponowne przybycie 12. 11. o godz 6-tej na poprzednie miejsce. Zina Tadeusz, ul. Skarbkowska 5.

TENIU! listy otrzymałam. O. wyjechał ze wsi, podaj Twój adres, Poste restante jak dotychczas. — Karolina Samborska. 13539

ZAGINIENI

ZAGINĄŁ Stefan Osada, lat 39, buchalter w Strutynie koło Złoczowa, dnia 1. 11. 1943 r. w drodze między Gologórami a Strutyniem. Ktokolwiek miałby jakąś wiadomość o nim proszony jest podać siostrze, Lwów, Poratyńskiego 7, m. 4. 14465

Redakcja przyjmuje od godz 10-11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony. Sekretariatu 202 23 — Kroniki 105-21 Działu ogłoszeń 200 06 terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ulica Sokola 2